

Nieskontaktowanym Indianom zagraża śmierć

30 czerwca 2014

Pracownicy brazylijskiej rządowej organizacji ds. Indian (FUNAI) ostrzegli, że nieskontaktowanym Indianom grozi „tragedia” i „śmierć” po tym, jak zanotowali dramatyczny wzrost śladów po wędrujących autochtonach w amazońskim lesie, niedaleko granicy z Peru. Zgłoszone obserwacje dotyczą regionu, w którym cztery lata temu z lotu ptaka wykonano fotografie i nakręcono film obrazujący izolowane społeczności. Prawdopodobnie na ziemi uwiecznionych wówczas Indian zbiegają inne izolowane społeczności, zamieszkujące terytoria po peruwiańskiej stronie granicy. Do migracji dochodzi, jak uważa FUNAI, w rezultacie zwiększonej presji ze strony drwali. Uciekające społeczności wchodząc na ziemię podlegającą brazylijskiej jurysdykcji wkraczają na ziemię innych wspólnot nie utrzymujących kontaktu ze społeczeństwem narodowym, jak i na ziemię grup tubylczych kontakt taki posiadający już od dawna.



Indianie Ashaninka ze stanu Acre, poinformowali niedawno, że spotkali dziesięciu izolowanych Indian w pobliżu własnej społeczności. Badania rządowe potwierdzają coraz częstsze

obserwacje śladów, tymczasowych obozów i resztek pokarmu, pozostawianych przez wędrujące grupy tubylcze. Rejestrowany exodus budzi poważne obawy co do losu izolowanych społeczności, żyjących po obu stronach granicy. Grożą im między innymi choroby zakaźne na które nie posiadają odporności immunologicznej – infekcja może doprowadzić do zdziesiątkowania całej wspólnoty. Oprócz zagrożenia ze strony napastników szukających zasobów naturalnych, indiańscy uchodźcy żyjący na terytorium państwa peruwiańskiego, mogą wkroczyć na ziemie podobnych plemion w Brazylii i wejść z nimi w otwarty konflikt.

Zaniepokojenie sytuacją wyraził Jose Carlos Meirelles, który monitoruje ten region z ramienia FUNAI od ponad 20 lat: „Musiało się stać coś poważnego. – ostrzega – Nie jest normalne, aby tak duża grupa nieskontaktowanych Indian zbliżyła się w ten sposób. Jest to zupełnie nowa i niepokojąca sytuacja, a my w tej chwili nie wiemy, co ją spowodowało”. Co gorsze, obszar pozbawiony jest obecnie ochrony. Rząd przestał właściwie go kontrolować po tym, jak został opanowany przez przemytników narkotyków i nielegalnych drwali w 2011 roku.

Nieskontaktowani Indianie są jednymi z najbardziej zagrożonych ludzi na naszej planecie. Choć obserwowani z powietrza, wydają się okazami zdrowia, w rzeczywistości pozostają bezbronni gdy tylko ich społeczności dotknięte zostaną gripą lub odrą, które w przeszłości wybijały niemal do nogi całe plemiona. FUNAI zbada alarmujące zgłoszenie brazylijskich Ashaninków. Być może to ostrzeżenie, że kontakt przynajmniej części z tych grup w omówionym obszarze jest „nieuchronny”. FUNAI zażądało powołania zespołu medycznego, który zostałby wysłany w trybie pilnym do obszaru. Jego zadaniem byłoby zbadanie sytuacji, wariant ten może okazać się koniecznym – jedynym zabezpieczeniem przed ryzykiem rozprzestrzeniania się chorób, mogących wyniszczyć całe populacje.

Raoni Metyktire, znany przywódca Kayapo, walczący o zachowanie terytoriów swojego plemienia i środowiska Amazonii, podczas

ostatniej wizyty w Europie ostrzegł: „Dokąd pójdą izolowani Indianie? Bez ochrony ich ziemi, umrą”. Organizacja Survival International, reprezentująca globalny ruch na rzecz praw społeczności tubylczych ponowiła z kolei apel skierowany do rządów Peru i Brazylii, aby te uhonorowały wcześniejszą obietnicę kontroli obszaru transgranicznego między oboma krajami, celem zapewnienia dobrostanu ludów izolowanych. Dyrektor Survival, Stephen Corry przypomniał, że „granice międzynarodowe nie istnieją dla nieskontaktowanych plemion. Dlatego Peru i Brazylia powinny współpracować, w celu zapobieżenia utraty przez nie życia”.

Opracowanie: Damian Żuchowski

Na podstawie: survivalinternational.org

Dla „Wolnych Mediów”